

Olszewski, Mieczysław

Synod diecezjalny a program duszpasterski

Studia Teologiczne 18, 123-136

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MIECZYŚLAW OLSZEWSKI

SYNOD DIECEZJALNY A PROGRAM DUSZPASTERSKI

Wstęp. 1. Znaczenie synodu diecezjalnego; 2. Znaczenie pastoralne synodu; 3. Programowanie duszpasterskie w Kościele; 4. Znaczenie programowania duszpasterskiego; 5. Próba porównania synodu z programem duszpasterskim.

Kościół w Polsce może się poszczycić wieloletnim programowaniem duszpasterstwa ogólnokrajowego i wykazać się w tym względzie dużym doświadczeniem. Każde programowanie jest samo w sobie spojrzeniem w przyszłość, zmierza ku określonej przyszłości. Podobnym celem odznacza się, a przynajmniej powinien, również każdy synod diecezjalny. Czy oba te wydarzenia w życiu kościelnym: programowanie duszpasterstwa i przeprowadzenie synodu nie powtarzają tej samej rzeczywistości, nie dublują jej, czy przypadkiem nie kolidują ze sobą, czy też może się uzupełniają? Przedmiotem rozważań tego artykułu mają być wyżej wymienione problemy. Najpierw zastanowimy się nad znaczeniem synodu i jego pastoralną wymową, a następnie podejmiemy rozważanie nad programowaniem duszpasterskim, jego sensem pastoralnym, by w końcu zastanowić się nad możliwością znalezienia płaszczyzn styecznych pomiędzy tymi dwiema, jakby nie było, duszpasterskimi rzeczywistościami. Dla uniknięcia nieporozumień dodajmy, że w niniejszych rozważaniach na temat stosunku synodu do programu duszpasterskiego i vice versa będzie brany pod uwagę przede wszystkim synod diecezjalny, nawet jeżeli mówi się w artykule na temat innych form synodalnych zgromadzeń.

1. Znaczenie synodu diecezjalnego

W okresie posoborowym wiele kościołów lokalnych podjęło wysiłek przeprowadzenia synodu diecezjalnego, aby przede wszystkim dostosować

wać przepisy prawne regulujące życie diecezji do nowych soborowych wymagań. Dzieje się tak ze względu zresztą na życzenie samego Soboru Watykańskiego II, "aby czcigodne instytucje Synodów i Soborów nabrały nowej mocy, a przez to stosowniej (aptius) i skuteczniej dało się zaradzić wzrostowi wiary i zachowaniu karności w różnych Kościołach, stosownie do okoliczności czasu" (DB 37). Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany Konstytucją Apostolską "Sacrae Disciplinae" z dnia 25 stycznia 1983 roku w księdze drugiej poświęconej "Ludowi Bożemu", w części drugiej omawiającej "Hierarchiczny ustrój Kościoła" określa w kanonach 460-468, czym jest synod diecezjalny, komu służy, a jednocześnie podaje reguły jego przeprowadzenia. Zasadniczym jego celem jest świadczyć pomoc biskupowi diecezjalnemu, któremu zostało powierzzone kierowanie Kościołem lokalnym "dla dobra całej wspólnoty diecezjalnej" (kan. 460). Zwołanie i przeprowadzenie synodu jest wyłącznym prawem biskupa w jego kierowaniu powierzonym mu Kościołem; jest prawem, a jednocześnie wydarzeniem wyrażającym wspólnotę, która jest głęboko zakorzeniona w samej naturze Kościoła. Najnowsze dokumenty kościelne i rozważania dotyczące tematu synodu poruszają niezmiernie ważną sprawę, jaką w czasie posoborowym stał się termin "communio". Synod diecezjalny od początku swego zaistnienia, które zasadniczo umieszcza się w II wieku po Chr.¹, miał na celu pielęgnowanie wspólnoty kościelnej, jej podtrzymywanie, rozwijanie i zapobieganie ewentualnym działaniom względnie wydarzeniom nie sprzyjającym trwałości tejże wspólnoty. Samo słowo "synod" etymologicznie wskazuje m.in. na wspólne działanie, używa się bowiem tego słowa na określenie zebrania się - "convenire in unum" - w sensie spotkania się w większej liczbie osób w tym samym miejscu dla zastanowienia się nad pewnymi problemami, w celu podjęcia wspólnych decyzji i działań. Interesujące jest inne etymologicznie wyjaśnienie słowa "synodos", a mianowicie pochodzenie od słowa greckiego "syn", które oznacza "razem, w tym samym miejscu, w tym samym czasie" i od słowa "odos", co oznacza "drogę, ulicę, kroczenie".² Takie etymologiczne tłumaczenie wskazywałoby na kroczenie razem ku przemyślanej, przedyskutowanej i wspólnie podjętej de-

¹ "Die Institution der Synode stammt aus der 2. Hälfte des 2. Jahrhunderts. Sie wurde geboren aus dem praktischen Bedürfnis der werdenden Großkirche, innere und äussere Nöte gemeinsam abzuwehren. Sie war Ausdruck der gemeinsamen Verantwortung von Bischöfen und anderen Gläubigen für die ganze Kirche": Richard P u z a , *Diözesansynode und synodale Struktur. Ein Beitrag zur Ekklesiologie des neuen CIC*, w: *Theologische Quartalschrift* 166 (1986), s. 40-48, tu: s. 40; zob. także Tomasz R o z k r u t , *Synod diecezjalny w historii i życiu Kościoła*, w: *Tarnowskie Studia Teologiczne* 1998, t. 16, s. 103 (101-118).

² zob. Giorgio C o r b e l l i n i , *Il sinodo diocesano nel nuovo Codex Iuris Canonici*, Roma 1986, s. 44-45.

cyzji z myślą o przyszłości. Jednakże dzisiaj używa się słowa "synod" na określenie szerszej rzeczywistości, aniżeli tylko na określenie synodu diecezjalnego w znaczeniu prawnym, ustawodawczym, co jest oczywiście wynikiem posoborowej teologii, jednak bardziej zatem w znaczeniu pastoralnym, aniżeli prawniczym.³ Jako przykłady można wymienić np. Synod Biskupów, wydarzenie Kościoła posoborowego - zgromadzenie ustanowione przez papieża Pawła VI, dalej model tzw. synodów zsynchronizowanych w Szwajcarii w 1972 r.⁴, tzw. holenderski sobór pastoralny (Pastoralkonzil), pod taką bowiem nazwą obradował synod krajowy w Holandii już w 1967⁵, czy też synod diecezji niemieckich w 1975 roku tzw. Würzburger Synode albo wreszcie nasz polski II Synod Plenarny. To różnorodne nazewnictwo wykracza oczywiście poza zakres znaczeniowy synodu, o jakim mówi KPK z 1983 roku w kanonie 460: "Synod diecezjalny jest zebraniem wybranych kapłanów oraz innych wiernych Kościoła partykularnego, którzy dla dobra całej wspólnoty diecezjalnej świadczą pomoc biskupowi diecezjalnemu, zgodnie z postanowieniami zamieszczonych poniżej kanonów"⁶. Dlatego też Kongregacja dla Biskupów uwzględniając w najnowszej "Instrukcji dotyczącej synodów diecezjalnych" wydanej 19 marca 1997 roku fakt zaistnienia owej różnorodności synodalnej i - jakkolwiek podkreśla osiągnięcia tychże różnorodnych "synodów" - pragnie podać precyzyjne zasady prawne odnoszące się do przeprowadzenia zgromadzeń synodalnych zgodnych w swym przebiegu i w podjętych postanowieniach z obowiązującym prawem kanonicznym, a jednocześnie podkreślając ich charakter duszpasterski.⁷ We wstępie "Instrukcja" ta powołuje się na niezmiernie ważne dla naszego tematu słowa "Konstytucji Apostolskiej" papieża Jana Pawła II "Sacrae disciplinae leges", w której mówi: "Z elementów zaś, które wyrażają prawdziwą i własną naturę Kościoła, zwłaszcza te powinny być uwzględnione: doktryna, w której Kościół jest przedstawiony jako Lud Boży (KK 2), a władza hierarchiczna jako służba (KK 3), a ponadto doktryna, która ukazuje Kościół jako *wspólnotę* i ustala wzajemne relacje, które powinny zachodzić między Kościołem partykularnym i powszechnym oraz między kole-

³ por. Massimo C a l v i , Sinodo pastorale o Sinodo giuridico? Sinodo monotematico o Sinodo generale?, w: Quaderni del Diritto Ecclesiastico 4(1991), s. 4.

⁴ zob. Johannes N e u m a n n , Synodales Prinzip. Der grössere Spielraum im Kirchenrecht, Freiburg: Herder 1973, s. 68-72.

⁵ Tamże, s. 73-76.

⁶ "Synodus dioecisana est coetus delectorum sacerdotum aliorumque christifidelium Ecclesiae particularis, qui in bonum totius communitatis dioecisanae Episcopo dioecisano adiutricem operam praestant, ad normam canonum qui sequuntur" - CIC, c. 460

⁷ "De Synodis Dioecisanae agendis instructio", Congregatio pro Episcopis, Citta del Vaticano 1997, s. 1-2.

gialnością i prymatem; także doktryna, według której wszyscy członkowie Ludu Bożego, w sposób sobie właściwy, partycypują w potrójnym zadaniu Chrystusa, mianowicie kapłańskim prorockim i królewskim⁸. Papież podkreśla więc idee, które zdominowały obrady Soboru Watykańskiego II, jak i te, które zaczęły dochodzić do głosu po zakończeniu Soboru, a więc dojrzewały niejako w okresie posoborowym, a mianowicie: Kościół jako Lud Boży i Kościół rozumiany jako wspólnota. Nauka Soboru Watykańskiego II stała się rzeczywiście impulsem dla wielu teologów do nowych przemyśleń, do odkrywania bogactwa idei zawartych w dokumentach soborowych. I tak np. Adolf Exeler przygotowując referat na Międzynarodowy Kongres Katechetów, który miał się odbyć w 1978 roku w Rzymie pod tytułem "Eklezjologia i katecheza" rozróżnił w nauce Soboru Watykańskiego II trzy rodzaje eklezjologii: chrystocentryczną - Kościół jako Ciało Chrystusa, teocentryczną - Kościół jako Lud Boży i wreszcie eklezjologię pneumatologiczną, w której widzi on Kościół jako wspólnotę ożywianą przez Ducha Świętego⁹. W pierwszym znaczeniu Kościół określany jako Ciało ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa za zadanie swe ma włączanie ludzi do Ciała Chrystusowego, aby stali się żywymi członkami tegoż Ciała. Pojęcie Kościoła jako Ludu Bożego zaś stało się znane od Soboru Watykańskiego II z jego sławnej Konstytucji o Kościele "Lumen Gentium". Ojcowie soborowi widzieli w tym pojęciu większe możliwości demokratyzacji Kościoła, także możliwości silniejszego podkreślenia godności i odpowiedzialności wszystkich wiernych za Kościół. W pojęciu eklezjologii pneumatologicznej podkreśla natomiast A. Exeler przede wszystkim wspólnotę wiary, nadziei i miłości, a także siłę odnowy, która pochodzi od Ducha Świętego. Podkreśla się tutaj również fakt, że każdy wierny, każdy członek Kościoła otrzymuje dar Ducha Świętego, w tym także otrzymuje szczególne dary - charyzmaty do budowania wspólnoty. Takie pojęcie Kościoła jest otwarte na żywego człowieka z jego uzdolnieniami i darami Bożymi - charyzmatami, co prowadzić powinno do formowania konkretnej wspólnoty o braterskich relacjach. Stąd, jak pisze A. Exeler, widoczna dzisiaj tendencja do ujmowania Kościoła jako wspólnoty, podkreśla mocno znaczenie Kościołów lokalnych z ich własnymi możliwościami stwarzania relacji braterskich, a jednocześnie podkreśla się przez to godność wiernych w ich obdarowaniu Duchem Świętym i Jego szczególnymi darami, jakimi są charyzmaty. Trzy ujęcia Kościoła, jeśli nawet nie jedynie wyłączone, które w czasie Soboru i w okresie posoborowym zostały dostrzeżone i podkreślone,

⁸ AAS 75 (1983) pars II, s. XII; zob. KPK: Pallottinum 1984 (tekst łacińsko-polski), s. 13

⁹ A. E x e l e r , Vorstellungen von Kirche und deren religionspädagogische Auswirkungen, w: Katechetische Blätter 103(1978), s. 591-602.

należy jednak traktować jako wzajemnie się uzupełniające. Przekreślenie jednego czy drugiego ujęcia mogłoby prowadzić do teologicznych niekonsekwencji, na co zwraca uwagę J. Ratzinger w niezmiernie interesującym wywiadzie, który z Kardynałem przeprowadził Vittorio Messori i który został opublikowany w "Raporcie o stanie wiary". Na pytanie dziennikarza czy koncepcja Kościoła jako "Ludu Bożego" jest dominująca dla dzisiejszej teologii, Kardynał Ratzinger stwierdza: "To prawda, istniała i istnieje taka tendencja, została ona jednakże w tekstach soboru zrównoważona inną. W przeciwieństwie do tych teologów, którym zabrakło tego wyważenia - twierdząc, że przyjęcie koncepcji Kościoła jako "Ludu Bożego" niesie raczej ryzyko cofnięcia się, niż możliwość pójścia naprzód, bowiem kryje się w nim niebezpieczeństwo odrzucenia Nowego Testamentu, akceptacja tylko Starego. "Lud Boży" to w rzeczywistości, według Pisma świętego Izrael zjednoczony z Bogiem modlitwą i dochowaniem wierności. Definicja Kościoła ograniczona wyłącznie do tego określenia oznacza porzucenie koncepcji Kościoła zawartej w Nowym Testamencie. Nowotestamentowa koncepcja Kościoła polega na przyjęciu idei "Ciała Chrystusowego". W takim ujęciu członkami Kościoła stajemy się nie poprzez przynależność typu socjologicznego, ale poprzez wszczęcie się w Ciało samego Pana za pomocą chrztu i Eucharystii"¹⁰. Wypowiedź ks. Kardynała Ratzingera jako Prefekta Kongregacji Doktryny Wiary ma tu ważne znaczenie, dopiero bowiem adekwatne do nauki Soboru Watykańskiego rozumienie Kościoła otwiera drogę do prawidłowego też go określania. Wracając zaś do problemu synodu, to należy powiedzieć, że osiąga on swoją celowość tym skuteczniej, im bardziej się opiera na prawidłowym rozumieniu Kościoła. Jest pocieszające przy tym, że ujmowanie Kościoła posoborowego jako wspólnoty, nie jest obce - przynajmniej, dodajmy, w teoretycznych rozważaniach na temat synodu i że takie rozumienie Kościoła staje się także powoli przedmiotem obrad synodalnych. Idea wspólnoty Kościoła zdaje się także wkraczać i na teren prawa kościelnego, gdy się przejrzy nawet pobieżnie literaturę dotyczącą tego tematu.¹¹

¹⁰ Raport o stanie wiary. Z ks. Kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori, Kraków-Warszawa-Struga: Michalimum 1986, s. 40-41.

¹¹ R. P u z a, Die Communio-Ekklesiologie und das Recht der Teilkirchen. Terminologie - Entwicklung - Situation, w: R. Puza - A.-B. Kustermann (Hrsg.), Eine Kirche - ein Recht?, Rottenburg - Stuttgart 1991 (Akademie der Diözese Rottenburg-Stuttgart: Hohenheimer Protokolle, 34), s. 23-45; Riedel-Spangenberg Ilona, Die Communio als Strukturprinzip der Kirche und ihre Rezeption im CIC 1983, w: TrThZ 97(1988), s. 217-238; Remigiusz Sobański, "Communio" als Formalprinzip des kirchlichen Rechts, w: ThG 1982.

2. Znaczenie pastoralne synodu

Najbardziej powszechnym rozumieniem synodu, przynajmniej wśród duchowieństwa, zdaje się być traktowanie go prawie wyłącznie jako ustalenia prawne ukierunkowane na lepsze funkcjonowanie diecezji. Gdy tymczasem synod ma zdecydowanie szerszy zakres, aniżeli tylko uchwalenie potrzebnych ustaw. W dyrektorium "Ecclesiae Imago de pastorali ministerio episcoporum" wypowiedziane są znamienne słowa wskazujące na szeroką gamę możliwości synodu diecezjalnego¹², z których wylania się obszerne pole do działania duszpasterskiego:

- Dostosowanie praw i norm prawa powszechnego do potrzeb i sytuacji Kościoła lokalnego jest to więc funkcja legislacyjna i normatywna;
- Wskazanie metod dla działalności duszpasterskiej w diecezji zgodnie z wrażliwością i konkretnymi potrzebami lokalnymi przy uwzględnieniu możliwości istniejących we wspólnocie diecezjalnej;
- Rozwiązywanie problemów związanych z kierowaniem diecezją i rozwiązywanie problemów będących przeszkodą na drodze do skutecznego wykonywania apostołatu;
- Być stymulatorem i promotorem inicjatyw i dzieł, które dałyby się realizować w konkretnym środowisku kulturowym i kościelnym, a więc promowanie żywotności duszpasterskiej diecezji, za którą kryje się żywotność duchowa: wiary i dzieł zarówno wiernych jak i organizacji diecezjalnych. Korygowanie błędów w dziedzinie wiary, jak też wskazywanie prawideł odnośnie do życia moralnego.¹³

Wspomniane wyżej zakresy i możliwości działania synodu diecezjalnego są w gruncie rzeczy sprawami duszpasterskimi, ale przecież i ustalenia prawne mają na celu zachętę do głębszego wyrażania wiary przez wiernych odważnym świadectwem życia, czyli z drugiej strony staje się to wołaniem o zintensyfikowanie ewangelizacji. Synod zatem, zgodnie zresztą z nauką Soboru Watykańskiego II, ma "pilnie badać znaki czasu i wyjaśniać je w świetle ewangelii tak, aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich odwieczne pytania" (KDK 4), a więc wypełniać wobec ludzi misję Chrystusa, który przyszedł nie po to, aby mu służyli, ale aby służyć (Mk 10,45). Zwołanie zatem Ludu Bożego na synod diecezjalny, aby re-

¹² "Sollemni modo fungitur officio ac ministerio pascendi gregem sibi commissum, leges et normas universalis Ecclesiae adiunctis localibus aptando, viam ac rationes laboris apostolici in dioecesi indicando, apostolatus ac regiminis difficultates solvendo, opera et incepta generalia instimulando, errores in doctrina et moribus, si qui serpant, corrigendo" cyt. za G. Corbellini, *Il sinodo diocesano nel nuovo codex iuris canonici*, Roma 1986, s. 77.

¹³ G. Corbellini, *Il sinodo*, dz.cyt. s. 77-78.

alizować odnowienie życia chrześcijańskiego, a jednocześnie podnieść dyscyplinę Kościoła, w tym przypadku lokalnego, jest najlepszą okazją, aby odczytywać owe aktualne "znaki czasu", interpretować je odpowiednio do potrzeb wspólnoty w świetle Ewangelii, która przede wszystkim jest głoszeniem Królestwa Bożego, a które z kolei realizuje się właśnie w Kościele i poprzez Kościół. W takim rozumieniu synodu diecezjalnego uwidacznia się zatroskanie Kościoła o potrzeby ludzi, także troska o ich upodmiotowienie, jako że do wszystkich członków Kościoła także tego lokalnego ma docierać orędzie zbawienia. Z powyższego wynika jednoznacznie, że synod spełniając walory zgromadzenia w pewnym sensie ustawodawczego (dla Kościoła lokalnego) ma przede wszystkim walory duszpasterskie. W takim ujęciu znika dyskusyjny problem, czy to zgromadzenie diecezjalne jest synodem pastoralnym czy też prawnym, oba bowiem są ważne, a dyscyplina Kościoła ostatecznie ma ułatwiać ewangelizację dostosowaną do aktualnych warunków życia i potrzeb ludzkich.

3. Programowanie duszpasterskie w Kościele

Pozostaje do zastanowienia się nad problemem programów duszpasterskich i ich stosunkiem do synodów diecezjalnych, względnie do synodu plenarnego, krajowego. Gdy się obserwuje posoborową aktywność synodalną czy to w Polsce czy to za granicą, stwierdzić można patrzanie na synod od jego strony prawnej, chociaż dochodzi już zdecydowanie do głosu chęć traktowania go jako wydarzenia duszpasterskiego i kościelnego.¹⁴ Dlatego też, wydaje się, aby uniknąć kolizji z pojęciem wyłącznie prawnym synodu, i aby jednocześnie nie kolidować z przepisami prawa kanonicznego dotyczącymi zwołania, przeprowadzenia i podejmowania uchwał ustawowych, nie nazywano synodu diecezjalnym, lecz przyjmowano inne określenia jak synod pastoralny, zgromadzenie synodalne, czy jakieś inne. W wielu ośrodkach duszpasterskich Kościoła, weźmy dla przykładu Niemcy, przyjmuje się nazwy bardziej duszpasterskie, chociaż można owe spotkania i obrady, podejmowane działania na szczeblu diecezji umieścić zupełnie dobrze w ramach synodu diecezjalnego. Na takich spotkaniach podejmuje się szersze decyzje

¹⁴ M. C a l v i powołuje się na artykuł L. M i s t o , *Il sinodo diocesano evento di Chiesa e momento legislativo. Una ricerca a partire dai Sinodi postconciliari delle Chiese italiane*, w którym ten ostatni stwierdza (dla Włoch oczywiście, co w jakimś stopniu odnosi się także i do Polski), że "L'intenzione e la scelta di configurare e tradurre in attuazione il Sinodo diocesano piu come evento di Chiesa che non come momento legislativo".

sięgające daleko w przyszłość, które w rzeczy samej są dalekowzrocznymi programami duszpasterskimi. W Polsce w całkowicie odmiennych warunkach podejmuje się działania duszpasterskie przygotowywane przez specjalne komisje już od wielu lat. Klasycznym przykładem programowania duszpasterskiego może być przemyślana przez Kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, Nowenna Tysiąclecia przed rocznicą Chrztu Polski, potem konsekwentnie przeprowadzana we wszystkich diecezjach naszego kraju. Od czasu Wielkiej Nowenny do dni dzisiejszych ogólnopolskie programy duszpasterskie, opracowywane przez Komisję Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Ogólnego, nabrały już znaczenia tradycji. Od roku więc 1967 proponuje się rokrocznie programy duszpasterskie dla całego kraju, z poleceniem przeprowadzenia ich w każdej diecezji według ich własnych możliwości. Dwie Wielkie Nowenny, jedna przygotowująca na jubileusz Tysiąclecia Chrztu Polski (1956-1966) i druga przygotowująca do jubileuszu 2000 Narodzin Jezusa Chrystusa, spinają jakby kłamrą ponad 40-letni okres wysiłków duszpasterskich Kościoła w naszym kraju. Czas ten przeplatany ważnymi wydarzeniami w naszej Ojczyźnie, które dotyczyły także Kościoła i wywoływały jego reakcję, miał zazwyczaj ogromne znaczenie i dla duszpasterstwa. Dla przykładu można wymienić takie wydarzenia jak kościelne obchody Tysiąclecia Chrztu Polski, wybór Kard. Karola Wojtyły na papieża, powstanie ruchu "Solidarności", czy wreszcie upadek komunizmu w Polsce i w Europie środkowo-wschodniej. Wszystkie one miały niezmiernie ważne znaczenie zarówno dla społeczeństwa jak i dla Kościoła w Polsce. Wydarzenia te znajdowały swój oddźwięk w programach duszpasterskich, co wyraźnie zaznacza Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Ogólnego: "Społeczeństwo i polityczne przemiany końca lat osiemdziesiątych w Europie Środkowej i Wschodniej stwarzają nowe potrzeby pastoralne, które pojawiają się jako znaki czasu. Długo oczekiwana wolność i suwerenność poszczególnych państw tego regionu ukazują konieczność przeorientowania kierunków dotychczasowych wysiłków Kościoła. Kościół już nie musi bronić swego prawa do istnienia, wręcz przeciwnie, musi odpowiedzieć na wezwania nowych czasów".¹⁵ Można zatem znaleźć w owych programach bogaty materiał pastoralny. Tematyką programów duszpasterskich zajmowano się tylko sporadycznie¹⁶, a tymczasem są one godne większej uwagi, niż to

¹⁵ Zarys programu duszpasterskiego w Polsce w latach 1990-1991, w: Program na rok 1990/91, Katowice 1990, s. 5.

¹⁶ np. W. M i s i o ł e k , Seelsorgeprogram der Kirche in Polen, w: Diakonia 1(1970), s. 418-420; J. M a j k a , Zentraler Pastoralplan – dezentralisierte Durchführung. Der polnische Seelsorgeplan für das Jahr 1971, w: Diakonia 2(1971), s. 344-346; K. M i s i a s z e k , Programy duszpasterskie: pomoc czy przeszkoda? w: AK 85(1993) T. 121, z. 1(506), s. 75-88.

dotychczas czyniono. Jeżeli nie będziemy także tutaj zajmować się szczegółową analizą tych programów, interesuje nas bowiem najbardziej ich stosunek do synodu, to podczas pobieżnego przyjrzenia się programom można stwierdzić, że ich wielka różnorodność tematyczna była uwarunkowana aktualnymi potrzebami, konieczną odpowiedzią na zagrożenia ze strony agresywnego ateizmu, chęcią dania wiernym wyjaśnień i udzielenia duszpasterskiej pomocy na dręczące pytania i oczekiwania. Z całą pewnością można je uznać za odczytywanie znaków czasu. Zbyt duża jednak różnorodność, przy jednoczesnym realizowaniu własnych diecezjalnych zadań czy programów, nie sprzyjała ani spójności duszpasterskiej, ani nie ukazywała jednoznacznej linii duszpasterskiego działania na dalszą metę. Większą klarownością pod tym względem charakteryzuje się synod diecezjalny, mający na względzie przecież przyszłość Kościoła lokalnego, aniżeli program duszpasterski.

4. Znaczenie programowania duszpasterskiego

Czymże jest zatem sam program, czy, aby bardziej się adekwatnie wyrazić, programowanie duszpasterstwa? Słowo "program" kojarzy się w pierwszej chwili z przebiegiem jakiejś uroczystości, imprezy, spotkania, sympozjum itp. Im bardziej program jest przemyślany i logiczny, tym pewniejszy wydaje się przynosić rezultat. Ten ostatni wiąże się nieodłącznie z dobrze zaplanowaną tematyką, z konkretnym celem, jaki sobie stawiają organizatorzy do osiągnięcia. Wydarzenia, o których programowaniu tu mowa, wyrażają ludzką, społeczną rzeczywistość. Czy można mówić także o programowaniu w Kościele, gdy jest on zarazem ludzką i boską rzeczywistością, tym bardziej że cele Kościoła są nadprzyrodzone, a środki jego działania zawierają element boski, jakim jest łaska? Z pewnością programowanie, czy w szerszym znaczeniu planowanie¹⁷ w Kościele, będzie miało inny charakter, aniżeli wtedy, gdy to czyni społeczność świecka. Jednakże powiązanie Kościoła ze światem, ze społecznością świecką, upoważnia do zajęcia się planowaniem praktycznej działalności także w Kościele. Mając na uwadze tę bosko-ludzką rzeczywistość, planowanie w Kościele powinno też iść w dwóch kierunkach, a mianowicie do wewnątrz w głąb i na zewnątrz. Skoro Kościół

¹⁷ Słowo "planowania", czy też "plan" jest w Polsce pojęciem obciążonym minioną niechlubną przeszłością, gdyż plany stawiane społeczeństwu miały posmak ideologiczny, niewiele miały wspólnego z rzeczywistością, były narzucane jednocześnie przez obce naszej Ojczyźnie mocarstwo. Jednakże samo planowanie ma swoje pozytywne strony, bez czego także i Kościół nie może się obyć. "Planowanie" rozumiemy tutaj jako pozytywną rzeczywistość.

ma być dla świata skutecznym znakiem zbawienia, to najpierw powinien zadbać o swój własny duchowy wzrost, planować wewnętrzny wzrost kościelnej wspólnoty.¹⁸ Tylko wtedy, gdy będą wykorzystane wszystkie dostępne środki do budowania wspólnoty kościelnej, może ona w pełni realizować swoje zadanie niesienia zbawienia dla innych, dzisiaj powiedzielibyśmy: wypełniać zadanie ewangelizacji. To samo zadanie wspólnota Kościoła będzie dobrze wypełniać, gdy nie będzie się zamykać w sobie, lecz wychodzić do świata. I to jest właśnie ów drugi aspekt planowania w Kościele skierowany na zewnątrz: od wspólnoty kościelnej do świata. Oba kierunki działania są w zasadzie nierozdzielne, bardziej się uzupełniają niż wykluczają.¹⁹ Wewnątrz wspólnoty Kościoła jest czas i miejsce na słuchanie Ducha Świętego, który jest duszą Kościoła i to On pobudza do działania także na rzecz społeczności, która w sposób nawet nieświadomiony oczekuje na orędzie zbawienia. A jeszcze tym bardziej uzupełniają się oba kierunki z racji na fakt, że działalność kościelna nie jest głoszeniem tylko pewnej nauki, przekazywaniem jakiejś wiedzy, lecz jest przepowiadaniem Osoby Jezusa Chrystusa, który przyszedł, aby świat zbawić, a nie potępić. Kościół więc mając boskie polecenie, aby iść na cały świat i głosić ewangelię wszelkiemu stworzeniu, jest zobowiązany czynić to w sposób zorganizowany, przemyślany, zaplanowany. Ponieważ jednak zwraca się z boskim orędziem do świata skomplikowanego, powinien zatem dysponować znajomością tego świata, znać struktury i mechanizmy jego funkcjonowania, aby móc odpowiedzieć w sposób adekwatny na potrzeby, dążenia i oczekiwania dzisiejszych ludzi. Istnieje więc tu konieczność sięgania do danych socjologicznych i do umiejętności odczytywania "znaków czasu". Tylko bazując na skonkretyzowanych danych, na tym, czym żyje i czego oczekuje ludzka społeczność od Kościoła, a więc na podstawie "znaków czasu" można ustalać jakiegokolwiek programy. Że "znaki czasu" nie są każdemu i to natychmiast czytelne, mówi się o umiejętności ich odczytywania. Ks. A.L. Szafrąński w swojej "Kairologii" zaznacza, czym powinno być odczytywanie "znaków czasu": "Znak jest zjawiskiem, wydarzeniem, które oprócz siebie właściwej treści naprowadza bystrego obserwatora na inne treści, niedostępne dla przeciętnego człowieka. Należy wyróżnić bezpośrednie znaczenie znaku, wynikające z jego natury, i to, co jest oznaczane, co samo w sobie nie jest widzialne, co dotyczy cze-

¹⁸ Zob. Ewald B e r n i n g , Kirche und Planung. Die Frage nach der theologischen Relevanz von Theorie und Praxis ausserkirchlicher Planung, Herbert Lang Bern und Frankfurt am Main 1976, s. 21.

¹⁹ Por. Tamże, s. 22.

goś, co już istniało w przeszłości lub zaistnieje w bliżej nieokreślonej przyszłości. Znak jest więc właściwym, pełnym znakiem oznaczającym wtedy, kiedy zostaje odczytany i zrozumiany.

Z różnych powodów, np. niewiedzy lub złej woli, znak przestaje być czytelny dla obserwatorów”.²⁰ Tekst ten wskazuje na potrzebę właściwego odczytywania znaków czasu, ale też i na umiejętność ich odczytywania w ogóle. Jednocześnie jest ostrzeżeniem przed pochopnym nazywaniem znakiem czasu czegoś, co nim nie jest. Nie wszystkie potrzeby, dążenia i oczekiwania ludzi będą automatycznie znakami czasu. Często będą to potrzeby dążące do przeżycia, co w dzisiejszym społeczeństwie jest tak bardzo preferowane, wręcz narzucane, stąd nazywa się je niekiedy społeczeństwem przeżyciowym²¹, w którym zabezpieczenie koniecznych dóbr do życia zamieniono na przeżycie, na doznanie, gdzie zanika całkowicie poczucie wieczności, a pozostaje tylko to, co ziemskie, przemijające. Nie każda więc potrzeba, dążenie i oczekiwanie może być i może być odczytane jako znak czasu. W znaku czasu ma być przede wszystkim dostrzeżone działanie Boże. O takie odczytywanie znaków czasu jest zobligowany w pierwszym rzędzie synod diecezjalny. Znaki czasu dostrzegane przez programy mogą być palącymi niecierpiącymi zwłoki znakami, które się będą domagać jak najszybszego rozwiązania.

5. Próba porównania synodu z programem duszpasterskim

Na koniec warto się pokusić, przynajmniej w jakiejś chociaż niepełnej mierze, o porównanie obu omawianych rzeczywistości, o próbę ich oceny. Posiadają one wspólne płaszczyzny, do których należy zaliczyć jako najważniejszy cel: *budowanie wspólnoty kościelnej* i troska o *odczytywanie "znaków czasu"* działania Bożego w świecie. Na podstawie nauki soborowej, a zwłaszcza posoborowego rozwoju teologii, można śmiało uznać budowanie wspólnoty - "communio" - za wiodący trend rozważań teologicznych. Pojęcie wspólnoty kościelnej dotyczy nie tylko Kościoła powszechnego, jej budowanie ma się dokonywać właśnie na szczeblu Kościoła lokalnego. Jeżeli "wspólnota" stanie się także przedmiotem obrad synodalnych, będzie wówczas momentem integrującym

²⁰ A.L. S z a f r a ń s k i , Kairologia. Zarys nauki o Kościele w świecie współczesnym, Lublin 1990 (Rozprawy Wyd. Teol.-Kanonicznego 85), s. 109.

²¹ G. S c h u l z e , Die Erlebnisgesellschaft. Kultursoziologie der Gegenwart, Frankfurt a. M. 1992.

wspólnoty lokalne, jakimi są parafie, poszczególne duszpasterstwa czy ruchy. Także żaden program duszpasterski nie może stracić z oczu tego tak ważnego dla życia Kościoła zadania, jakim jest budowanie wspólnoty. Na tej "wspólnotowej" płaszczyźnie obie te rzeczywistości powinny się spotykać i uzupełniać.

W realizacji nadrzędnego z punktu widzenia teologii pastoralnej, a mianowicie: budowania wspólnoty - *communio* z Bogiem i ludźmi, niezmiernie ważne staje się zwłaszcza w dziedzinie pracy synodalnej okres przygotowawczy²². Jest to czas badań, czas studiowania, jednocześnie wzajemnego poznawania się i wzrastania w danym zespole synodalnym jako świadomi odpowiedzialności za Kościół chrześcijanie. Okres przygotowawczy synodu przed podjęciem uchwał, postanowień, statutów jest właśnie czasem aktywności pastoralnej osób świeckich należących do zespołów synodalnych. Dobrze prowadzone zespoły synodalne sprzyjają również wzrostowi odpowiedzialności wiernych świeckich za Kościół i jest to ogromna szansa do wykorzystania w duszpasterstwie. Przeprowadzane w obecnych czasach synody starają się podejmować szeroką współpracę z wiernymi w formie zespołów synodalnych.²³ Powoływanie świeckich wiernych do zespołów synodalnych jest wyrazem otwarcia się instytucji Kościoła na wszystkich swoich członków, jest dostrzeżeniem kompetencji świeckich wiernych w wielu dziedzinach życia a zarazem ich upodmiotowieniem. Takiej szansy nie stwarza - na pierwszy rzut oka - program duszpasterski. Trzeba jednak zaznaczyć, że jest również całkiem możliwa realizacja programu duszpasterskiego ogólnopolskiego poprzez parafialne czy diecezjalne rady duszpasterskie, które podejmowałyby praktyczną realizację programów duszpasterskich. W praktyce realizacja programów duszpasterskich przebiega jednak, delikatnie mówiąc, w sposób zróżnicowany zależnie od diecezji, parafii i zespołu kierowniczego poszczególnych parafii.

Inną wspólną płaszczyzną dla synodu i programu duszpasterskiego byłoby, jakkolwiek w innym zakresie, ale konieczne odczytywanie "znaków czasu". To, co zostało wyżej powiedziane o umiejętnym odczytywaniu "znaków czasu", ma tu swoje szczególne zastosowanie. Synod jest zwoływany, gdy zaistnieje potrzeba zmian, zmian adekwatnych do rozwoju współczesnego mu świata, program duszpasterski wychodzi naprzeciw oczekiwaniom ludzi, czy też proponuje wiernych sprawy pilne do rozważenia i do ich przyjęcia w życiu codziennym. Mogą zaist-

²² T. R o z k r u t, Synod diecezjalny w aktualnym ustawodawstwie Kościoła, w: Tarnowskie Studia Teologiczne 1998, t. 17, s. 90 (79-94).

²³ Por. przykładowe prowadzenie synodów w archidiecezji krakowskiej i katowickiej.

nieć z pewnością jeszcze inne wspólne płaszczyzny, ale istnieją także i odmienne sprawy czy interesy, do których można zaliczyć w pierwszym rzędzie różny *stopień ogólności*. Synod jest zgromadzeniem o charakterze zdecydowanie ogólniejszym, szerszym, traktującym sprawy Kościoła lokalnego całościowo i uwzględniający daleką przyszłość Kościoła lokalnego, jakkolwiek dotyczący tej części Kościoła, jakim jest diecezja.²⁴ Program duszpasterski, chociaż dotyczy w zasadzie całego kraju - pozostawia się jednakże Kościołom lokalnym możliwość własnego ukształtowania programu duszpasterskiego - dotyczy jednego roku, przeważnie także jednego tematu, nawet jeśli jest to pewien cykl tematów i jakkolwiek może każdy z nich być szerzej i bardziej szczegółowo rozwinięty, nie zawsze może być realizowany w Kościele lokalnym, jakim jest diecezja, ze względu na jej własne programy, zamierzenia, uroczystości, np. przygotowanie i przeprowadzenie Kongresu Eucharystycznego lub innych wydarzeń diecezjalnych. Inną zupełnie rzeczą, a wydaje się niezmiernie ważną, jest realizacja programów duszpasterskich. Owa zbyt różnorodna tematyka nie sprzyja lepszej realizacji, wręcz odwrotnie traktuje się ogólnokrajowe programy duszpasterskie jako jakieś narzucone, wymyślone tematy i podrzucone do przeprowadzenia. Tak widzi wielu duszpasterzy ogólnokrajowe programy, a przecież same w sobie zawierają jakże ważną i aktualną tematykę, która była i jest bardzo przemyślana, jeśli weźmiemy pod uwagę chociażby Nowennę Jubileuszową. Byłoby jednakże rzeczą nadzwyczaj interesującą przeprowadzić badania dotyczące realizacji programów ogólnokrajowych. Ale jest to już inny temat czekający jeszcze na opracowanie. O pewną ocenę synodu z punktu widzenia pastoralnego pokusił się ks. prof. Adam L. Szafranski z okazji pięciolecia uchwalenia synodu diecezjalnego katowickiego, w której podkreśla jego niezwykłość wyrażającą się niewielką ilością zarządzeń, stawiającego raczej na charakter duszpasterski jego rozwiązań.²⁵ Dominuje więc w uchwałach synodu katowickiego wybitny rys pastoralny. W literaturze dotyczącej problemu synodu nie jest to opracowanie odosobnione, wręcz przeciwnie, dominuje w większości wypowiedzi tenor duszpasterski. Z kolei programy duszpasterskie mają na względzie przede wszystkim ożywienie działalności pastoralnej, jej ukierunkowanie, jej ujednoczenie w skali Kościoła lokalnego, jakim jest np. Polska. Ale to rozszerzenie na cały kraj może wpływać, chociaż nie musi, na kolizję z realizacją uchwał synodalnych danej diecezji. Jakkolwiek by było wymaga to od zarządu diecezjalnego, od

²⁴ M. C a l v i , Sinodo pastorale o sinodo giuridico? Sinodo monotematico o Sinodo generale?, dz.cyt., s. 48-49.

duszpasterzy większego zaangażowania w umiejętnym pogodzeniu tych dwóch ważnych rzeczywistości. Byłoby oczywiście bardziej korzystne, aby obie te rzeczywistości były ze sobą koordynowane, uzgadniane czy nawet tylko porównywane, co dokonywało by się z obopólną korzyścią i z mniejszym nakładem sił, czy wręcz marnowania dorobku jednej czy drugiej rzeczywistości. Jak dotychczas, znając na tyle o ile oba wydarzenia pastoralne od strony ich realizacji, takiej koordynacji nie było, co staje się ważnym postulatem dla działalności duszpasterskiej Kościoła w Polsce.

DIÖZESANSYNODE UND SEELSORGEPLAN

Zusammenfassung

Bei der seelsorgerlichen Aktivität der Kirche gibt es Ereignisse, die als sehr wichtig erscheinen. Das sind Diözesansynode und Seelsorgeplan. Die Kirche in Polen kann sich mit dem Planen der seelsorgerlichen Aktivitäten aus der guten Seite zeigen. Nun, beide Ereignisse Diözesansynode und Seelsorgeplan scheinen auf der Kollision zu stehen. Das ist das Thema, mit dem sich der vorliegende Artikel beschäftigt. Er wird in fünf Kapiteln geteilt und zwar 1. Bedeutung der Synode; 2. Pastorale Bedeutung der Synode; 3. Seelsorge Lei planung in der Kirche; 4. Bedeutung der Seelsorgeplanung für Lokalkirche; 5. Versuch einer Vergleichung der beiden Seelsorgeereignisse.

²⁵ Adam Ludwik Szafrański, Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej w świetle teologii pastoralnej, w: Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 14(1981), s. 13 (13-26).